

WIADOMOŚCI BRUKOWE.

Wilno w Sobotę

Dnia 11 Grudnia

STATYSTYKA

Wpadło mi w rękę dziełko jedno francuzkie, roku 1755 w Amsterdamie drukowane, pod następującym tytułem: *Badania, historyczne nad godnościami i urzędami dziedzicznymi i elekcyjnymi w Chinach.*

Uczony pisarz, ostrzegłszy czytelnika na wstępie, że w obszerném państwie chińskiem, nie masz innej szlachty, prócz téj, która na usługach kraju, tego zaszczytu dostąpiła, zbacza nagle do zachodnich tego państwa prowincy, w których mieszkają liczni sławnego *Konfucyusza* potomkowie. Przez wzgląd na sławę, na wielkie zasługi i rozległy rozum tego ze wszechmiar wielkiego filozofa, potomkowie jego używają, praw, przywilejów i swobód stanowi dostojnemu i zasłużonemu przyzwoitych, tak dalece, że rodzaj ten uszlachcenia (*ennoblisement*), jest w téj familii w obojéj płci dziedziczny, z utratą nawet włości i majątku, z przejściem nawet do stanu rolnika nie utracą się.

A lubo w Chinach dochody skarbu monarszego składają się z pogłównego, klasa ta do żadnych w kraju cięż-

arów i podatków nie należy, ale zwała je na sobie poddanych włóścian, których w stanie niewoli utrzymuje. Naturalnie, że takie korzyści i odznaczenia jednéj klasie służące, wzniecić musiały zazdrość w drugiey, a tém samém wzbudzić chęć kojarzenia się z niemi, a ponieważ kojarzenie się to zawsze z zyskiem piérwszey klasy się dzieje, skąd mnogie powstają bezprawia, i uszczerbek skarbu w poborze pogłównszczyzny, przeczorny rząd, ustanowił po stołecznych prowincy miastach trybunały nazwane *Kong-fuste*, których obowiązkiem jest uodwodniać pochodzenie od familii *Konfucyusza*. Klasa ta uprzywilejowana w kraju, otwarte ma wszystkie drogi do najdostojniejszych urzędów, tak cywilnych jako i duchownych, sądzi się na dawnych przepisach *Konfucyusza*, które się w statucie nazwanym *Szang-Szu a*) zawie-

a) Zdaje się, że się tu czy autor, czy tłumacz pomylili, *Szang-Szu* bowiem znać czy starą i świętą księgę, zawierającą w sobie kodex, prawo narodów i moralną naukę. *Ob. Geografja Zawadowskiego in 8 Wilno 1822. k. 273. (Wzaga Redak.)*

rają. Urzędników sama sobie na pewny przeciąg czasu wybiera, że zaś w ręku tych urzędników, znajduje się honor, majątek, życie nawet wspólobywateli złożone, rząd przeto, w celu zapobieżenia nadużyciu, osóbném je prawem (*arrétés*) obostrzył, rzecz tylko dziwna, że w tych przepisach dla urzędników, nie masz wzmianki o powinnościach, urzędników, ale wyliczone są wykroczenia, których popełniania wystrzegać się powinni.

Pierwszy w okręgu (*cercle*) urzędnik, nazywa się *Quoan*, b) i porównany jest w ogólném postanowieniu o dostojnościach państwa z godnością Mandaryna 5tęj klasy. Wykroczenia jego są następujące:

1. Nie powinien pobierać na swój zysk pensyi sekretarza, a tego zostawować na samych tylko akcydensach, (*Emolumens*).

2. Kiedy zwierzchność nakaże dla konsystującego lub przechodzącego woyska dostarczenie 100 wołów, nie należy brać w rekwizycyą 600 sztuk, i z tych 500 na swój zysk obracać.

b) O Szlachcie dziedzicznej w Chinach, i o godności Mandarynów, *Quoan*, Ob. *Histoire générale de la Chine, trad. du chinois par de Moyriac de Laillie* 12. Vol. i 4to (U. R.).

5. Niezawierać prywatnych umów z naczelnikami oddziałów wojskowych, o dostarczenie magazynów, bo woysko ogolocene z prowiantów, żyć musi koszt obywateli, którzy swoje rekwizycye wypełnili.

4. W czasie licytacyi stacyi pocztowych, które kosztem i ze składek obywatelskich się utrzymują, niejeździć do stołecznego miasta prowincyi, i tam w kollegium *Hupu* c) drogą przekupstwa, wszystkie okręgowe stacye zalicytowawszy, wypuszczać je ludziom w kraju szachraystwem się bawiącym, i zarabiać na tym podradzie (*entreprise*) 4,000 *Tailów* d) i święcący.

Tych i podobnych wykroczeń, naliczył autor jeszcze 76, że te jednakże mało czytelników interessować mogą, jako zawierające w sobie nadużycia w dostarczaniu dla woyska światła i drew na opał, furmanek na przewiezienie woyska, szachrowa-

c) *Hupu* jest to kollegium finansów, którego *attributs* prawie są te same, co u nas izb skarbowych.

d) *Tail* moneta srebrna, dzieli się na 10 *Mat*, a każdy *Mat* na 10 *Condryn*, na jedną grzywnę kolońską idzie 6,825. (liczba dziesiętna), wartość zaś każdego *Tail* na monetę konwencyyną Talar 1,954/17 (licz. dzies.) co uczymy około dwóch rubli srebrnych (*Nelkenbrecher, Taschenbuch* 8. Leipzig 1845 S. 371).

nie tychże furmanek do miasta portowego *Kantonu*, zdzierstwa w czasie spisowania ludności wszystkich stanów, opuszczamy, a przystępujemy do wykroczeń, których się ziemska policya (*bailliage d'un cercle*) wystrzegać powinna.

(*reszta potem*).

FENOMEN OSOBLIWSZY.

W obserwacyi nie zbyt rzadki: w Historji naturalnej nadzwyczajny.

(Artykuł początek przysłany).

Starodawnego domu *Przemysłowskich* w stokroć rozrodzonych pokoleniach bardzo już stara *possesya* zwana *Przemysłowszczyzną*, oprócz innych rozmaitych swoich *ubikacyj*, o których się tu nie mówi: ma też i las tego samego imienia, w nim znajdują się zwierzęta, jak to zwyczajnie w lasach znaczniejszych bywać zwykło: lecz co jest szczególnego w pomienionym lesie, iż pewnym czworonogom straż jego jest poruczona, z odpowiedzialnością za całość. Gdzie tylko są obowiązki, tam naturalnie muszą być pewne porządki, pewne stopnie większe i mniejsze, a stosownie do ich ważności, pewne nagrody; oprócz których są jeszcze zyski od przemysłu zależące, zyski prawne i uczciwe, których nie szukać jest to gardzić

klasą przemysłową, i tak u nas podupadła. Prawdzi się to słowo w słowo między urzędnikami *lesno-przemysłowskimi*.

Przewodzi tam niedźwiedź, niezgrabny i ociężały, a nawet mało widzący, ale w lesie *przemysłowskim* dla powagi potrzebują figury tylko, nie dbając bynajmniej o rostopność: w czém kto inny zwykle wyręcza. Jakoż i w tym lesie, myśli i działa na miéyscu naczelnika *lis*, ależ jaki *lis!* figlarny, obrótny, chytry, pochlebca, ze wszystkiego umiejący korzystać; filozofią o JA od deski do deski kilkakroć powtórzył i nowemi ją dodatkami zbogacił. Wszędzie się umie wkrećć, wszędzie podleść, wszystko zagmatwać, a tak zawichrzywszy, jak w mętnej wodzie ryby, tak korzyści chwytac. Bogaty w *sylogizmy* kruczkami zwane, i tak ich zręcznie użyć umiejący, iż *wilka*, który według godności pierwsze miéysce po niedźwiedziu zajmować jest przeznaczony, wniwecz obrócił, i sam jeden w cały *Przemysłowszczyźnie* panować się zdaje. W takim stanie rzeczy zachciało mu się jeszcze klientów, a klientów czynnych, doznany gorliwości, i użytecznych: tworzyć więc ich napród od domowego swojego posługacza *bielaka* zaczyna. Nim powie my jakim sposobem *przemysłny lis*

pragnie zobowiązać bielaka, dowiedzmy się kto to jest ten czworonóg.

W innéj się on, a nie w *Przemysłowskiéj* urodził kniei, ale *Przemysłowską* obrab sobie na pobyt, gdyż w niéj jest wolnym. W oczysztyéj bowiem jego dziedzinie, niewiem za co, wbrew *liberalności* zasadom, szaraki w mówili w siebie, że są zaciętszego rodu i że zwyczajnie nieszczęśliwych bielaków w niewoli trzymają. Nasz bielak zatem, lękając się *osobistych* powinności, a przeświadczony, że *ubi bene ibi patria*, udał się do *Przemysłowszczyzny* i tu przyjąwszy służbę u ministeryalnego lisa, dużo lat w miéj strawił; lecz bojąc się nakoniec żeby go szaraki, do których należał, nie wyszpiegowaly, umyślił porzucić lisa i *tentować* *lepszego* losu. Dbały o jego dobro, a więcéy o własny pożytek lis, proszącemu o nagrodę za służbę tak powiedział. „Myśliłem od dawna jakby wynagrodzić twoje wierne dla mnie usługi, lecz usilność moja na nieszczęście nie odpowiadała temu, co mi teraz przypadek w téj mierze podaje. Oto nie dawnemi czasy, lażąc po cudzych kątach, zdarzyło mi się wyszperać przywileje jakiegóś rodziny zajęczey, udowodniające, iż należy do rodu szaraków; te ci więc ofiaruję; opatrzony w nie, możesz się udać do niedźwiedzia, a uczyni cię zapewne strażnikiem

w *przemysłowskim* lesie; gdzie ty i twoje potomstwo będziecie mieli najlepsze i najobfitsze pożywienie, ponieważ ten las będąc blisko miasta często wycinany bywa na potrzeby jego mieszkańców; pozwalać tego lubo się nam nie godzi z prawa, ale dla własnego pożytku winniśmy to czynić; na miéjscu albowiem zrąbanego drzewa, rośnie ziółko bardzo pożyteczne i smakowite, które nakształt manny smak ma od naszego upodobania zależący, tą więc rośliną dzielić się z mną będziesz obowiązany przez wdzięczność za przywileje, a ja ci we wszystkich przeciwnościach dadź protekcyą nie zaniedbam.”

Stało się wszystko jak było ułożono. I bielak naśladować swojego protektora rządził się jak mu się zdaje, i wilka nawet powierza, a poznany od rodzeństwa, wyrzeka się go, i postanowił już nadchodzącéj zimy szarości swéj nie odmieniać. Ciekawa rzecz, czy to się sprawdzi, w czasie tak krytycznym, gdzie jak przez pytel przez *Brukowe Wiadomości*, wszystkie projekta piérwey przeżyć muszą, nim uskutecznione zostaną; więc i ja takowy poddając, oświadczam moje uszanowanie téj wiadomości.

Jéy uniżony sługa.

Przemysłoznawski

Dozwala się drukować z warunkiem dostawienia do Komitetu Cenzury siedmiu egzemplarzy dla miéjsc prawem wyznaczonych.

X. F. N. Golański Czt. Kom. Cenz.

w Wilnie w Drukarni XX. Pijarów.